

Podobnie jak w meczu z Sassuolo, jednym z głównych bohaterów wygranej z Sampdorią był Wojciech Szczęśny. Oto, co Polak mówi w pomeczowych wywiadach.

SZCZĘŚNY W STREFIE PRASOWEJ:

Jaki mecz zagraliście?

- Na koniec liczą się trzy punkty. W drugiej połowie nie byliśmy idealni, co potwierdza, że mamy jeszcze przestrzeń do poprawy. Najważniejszą rzeczą było jednak zwycięstwo.

Problem Romy jest problemem mentalnym?

- Uważam, że to w szczególności problem mentalny, gdyż jakość piłkarzy jest niepodważalna. Gdy prowadzi się u siebie 2-0, trzeba kierować grą w inny sposób, z większym charakterem, to również kwestia pewności siebie. Odzyskujemy ją krok po kroku. Nie jesteśmy jeszcze w stuprocentowej formie, ale wygraliśmy trzeci mecz z rzędu. Pewność siebie można jednak uzyskać tylko poprzez zwycięstwa.

Co zrobisz w czerwcu? Zostaniesz czy wrócisz do Arsenalu?

- Powiedziałem już wiele razy, jestem bardzo zadowolony z tego, jak mają się sprawy tutaj. Wszyscy mi pomagają, sztab i piłkarze. Stąd byłbym szczęśliwy z pozostania, jeśli mnie o to poproszą, jednak nie zależy to tylko ode mnie. Jest wiele stron, które muszą powiedzieć swoje w tej sprawie.

SZCZĘŚNY DLA MEDIASET:

Kluczowe parady?

- Cieszę się, że pomogłem drużynie, choć czasami wolałbym być mniej zaangażowany. Najważniejszą rzeczą jest jednak to, że wygraliśmy mecz.

Ważna wygrana w walce o Ligę Mistrzów?

- Wszystkie mecze są ważne, biorąc pod uwagę nasze miejsce w tabeli. Nie ma

znaczenia z kim się gra. Teraz myślimy tylko o Carpi.

Skąd te zaćmienie?

- Cierpieliśmy nieco w końcówce meczu, ale cały czas byliśmy w grze, nadal musimy pracować i dużo poprawić.

Jaki jest wasz cel?

- Myślimy jedynie o najbliższym meczu. W tym momencie nie myślimy o Realu Madryt.

Myślicie o Lidze Mistrzów?

- Z pewnością, awans do przyszłej Ligi Mistrzów jest ważny. Musimy jednak myśleć mecz po meczu.

Autor: abruzzo